

# Noty

## WOKÓŁ PLANU RAPACKIEGO

Komunikat praski z dnia 12 kwietnia 1958 r.  
w sprawie planu Rapackiego

W dniach 10—12 kwietnia 1958 r. odbyło się w Pradze spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przedmiotem konferencji była sytuacja międzynarodowa oraz problemy interesujące trzy państwa. Komunikat końcowy podkreśla, że konferencja przebiegała w atmosferze przyjaźni, wykazała całkowitą zgodność poglądów i doprowadziła do zgodnych wniosków we wszystkich omawianych sprawach. Komunikat końcowy zawiera następujące oświadczenie w sprawie planu Rapackiego:

„...W obliczu obecnej sytuacji wzrasta znaczenie planu rządu polskiego o utworzeniu w sercu Europy strefy bezatomowej. Propozycja rządu polskiego znalazła poparcie szerokich warstw ludności wszystkich krajów europejskich, w tym również Niemiec zachodnich. Na obszarze wolnym od broni atomowej nie będzie warunków umożliwiających wybuch konfliktu atomowego. Dlatego też stworzenie strefy bezatomowej stanowi istotny krok dla utrzymania pokoju, który przyczyni się równocześnie do stworzenia atmosfery zaufania i ułatwi uregulowanie innych zagadnień, przede wszystkim powszechnego rozbrojenia.

Po wyrażeniu przez Republikę Czechosłowacką i Niemiecką Republikę Demokratyczną zgody na realizację planu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — na rządzie Niemieckiej Republiki Federalnej spoczywa wyłączna odpowiedzialność za to, że ten tak ważny dla pokoju w Europie plan — dotychczas nie został wprowadzony w życie.

Trzej ministrowie potwierdzają ponownie gotowość swych rządów ustanowienia w proponowanej strefie bezatomowej systemu szerokiej i skutecznej kontroli, jak to proponował rząd polski w swym memorandum z 14 lutego 1958 r. Pragną oni również podkreślić, że realizacja planu pozwoli na podjęcie kroków w kierunku redukcji wojsk i broni konwencjonalnych na obszarze proponowanej strefy.

Trzej ministrowie potwierdzają gotowość swych rządów do dyskusowania z zainteresowanymi państwami szczegółowych aspektów planu.

Istotne znaczenie posiada poparcie propozycji rządu polskiego ze strony rządu ZSRR, który ponadto wyraził gotowość udzielenia, wspólnie z innymi mocarstwami atomowymi, gwarancji o nieużyciu broni jądrowej przeciwko tej strefie. Trzej ministrowie wyrażają nadzieję, że mocarstwa zachodnie, które dotąd uchylają się od zajęcia stanowiska w tej sprawie, podejmą inicjatywę Związku Radzieckiego...”

Po powrocie z konferencji praskiej wiceminister spraw zagranicznych M. Naszkowski omówił wyniki tej konferencji w wywiadzie, opublikowanym przez „Trybunę Ludu” 1958, nr 107. Odpowiadając na pytanie dotyczące oceny perspektyw planu Rapackiego na tle ostatnich wydarzeń wiceminister Naszkowski oświadczył:

„...Powiedziałem już, że uchwała Bundestagu w sprawie uzbrojenia Bundeswehry w broń jądrową zmierzała do stordowania planu Rapackiego. Niemala jest w tym odpowiedzialność kół rządzących niektórymi mocarstwami zachodnimi, które mimo wielokrotnych deklaracji o nieuzbrajaniu NRF w broń jądrową wyrażają obecnie gotowość dostarczenia NRF tej broni. Niemniej jednak zainteresowa-

nie planem polskim nie słabnie. Świadczy o tym dla przykładu deklaracja wydana na ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich, świadczą wypowiedzi mężów stanu, działaczy i parlamentarzystów socjaldemokratycznych, liberalnych, a nawet niektórych chadeckich i konserwatywnych, którzy w większym lub mniejszym zakresie widzą nadal w polskiej propozycji punkt wyjścia dla szerszych rozmów rozbrojeniowych. Charakterystyczne jest też, że plan Rapackiego, który wychodząc z punktu widzenia interesów narodowych Polski, uwzględni również interesy narodu niemieckiego, zdobył sobie szerokie uznanie w samym społeczeństwie zachodniemieckim i poparty został przez opozycję SPD i FDP w Bundestagu w ramach jej walki przeciwko atomowemu uzbrojeniu Bundeswehry.

Z tego, co powiedziałem, wynika, że dyskusja wokół planu Rapackiego trwa i odgrywa poważną rolę w kształtowaniu się światowej opinii publicznej i polaryzacji sił za lub przeciw odprężeniu. Coraz bardziej w społeczeństwach zachodnich przybiera na sile tzw. druga tendencja, tendencja ku szukaniu porozumień ze Wschodem, ku odprężeniu. Należy nadmienić, że konferencja trzech ministrów w Pradze wskazała dobitnie na odpowiedzialność ciążącą na rządzie NRF za to, że plan polski, tak ważny dla pokoju w Europie, dotychczas nie został wprowadzony w życie. W komunikacie z konferencji praskiej trzy państwa stwierdziły gotowość swych rządów do dyskusowania z zainteresowanymi państwami szczególnych aspektów planu. Trzej ministrowie potwierdzili też ponownie gotowość swych rządów ustanowienia w proponowanej strefie bezatomowej systemu szerokiej i skutecznej kontroli i podkreślili, że realizacja planu pozwoli na podjęcie kroków w kierunku redukcji wojsk i broni konwencjonalnych na obszarze strefy.

A zatem znaczenie planu polskiego o utworzeniu strefy bezatomowej w Europie środkowej wzrasta w obecnej sytuacji. Rząd PRL, zważywszy pełną aprobatę społeczeństwa oraz gorące poparcie, którego udzieliły naszemu planowi ZSRR, Czechosłowacja, NRD i wszystkie państwa socjalistyczne oraz liczne wpływowe koła na Zachodzie, zdecydowany jest nadal aktywnie wykorzystywać wszystkie środki i możliwości dla wprowadzenia w życie swego planu leżącego w interesie wszystkich narodów Europy. Jednocześnie nie będziemy szczędzić wysiłków, by nie dopuścić do realizacji planów zachodniemieckich militarystów, by w ich ręce nie dostała się broń atomowa. Wyrazem tej działalności Rządu PRL były przeprowadzone ostatnio *démarches* naszych przedstawicieli dyplomatycznych wobec rządów państw członków Paktu Atlantyckiego.

Pragnę w końcu wyrazić przekonanie, że wysiłki podejmowane przez Rząd PRL na arenie międzynarodowej na rzecz odprężenia, rozbrojenia i pokojowej współpracy, wysiłki będące wyrazem pokojowych dążeń narodu polskiego, przyczynią się do zespolenia i aktywizacji tych sił na świecie, które pragną pokojowego rozwiązania istniejących problemów międzynarodowych...".

#### Krytyka negatywnego stosunku USA do planu Rapackiego

Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział negatywnie na notę rządu polskiego z dnia 14 lutego 1958 r. w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej (patrz „Przegląd Zachodni” 1958, nr 2, dział „Noty”). Odpowiedź ta nastąpiła po trzech miesiącach milczenia. Oczywiście nota amerykańska nie zawiera szczegółowego uzasadnienia negatywnego stosunku rządu USA do planu Rapackiego. Tym cenniejsze są te głosy opinii amerykańskiej, które wypowiadają sąd o planie Rapackiego.

Tygodnik „Świat i Polska” 1958, nr 14, przytacza fragment artykułu opublikowanego w piśmie „New Republic”, wychodzącym w Nowym Jorku. Omawiając plan Rapackiego pismo amerykańskie stwierdza m. in.:

„W moim przekonaniu głównym celem Zachodu na zbliżającej się konferencji

na najwyższym szczeblu powinno być dojście do porozumienia z Rosją w sprawie ograniczenia zbrojeń w środkowej Europie. Jest to zagadnienie najważniejsze, co do którego pozycje przetargowe obu stron są dostatecznie zbliżone, aby usprawiedliwiało to pewien umiarkowany optymizm...

Plan Rapackiego przewiduje dyskryminację NRF; byłoby to jedyne państwo należące do NATO, któremu zabroniono by posiadania broni jądrowej, choć nie otrzymałoby ono nic w zamian w sensie postępu na drodze do zjednoczenia. Wprost przeciwnie, o ile obawa przed niemiecką bronią jądrową zachęca Rosję do rozważania możliwości *disengagement* w szerszej perspektywie, o tyle plan Rapackiego niezmieźnie osłabi przetargową pozycję Zachodu w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Z drugiej strony, poza ograniczeniem samej tylko broni jądrowej, plan Rapackiego obejmuje szereg dramatycznych ustępstw w stosunku do stanowiska Zachodu. Jest to pierwszy projekt, w którym Rosjanie proponują uczynić znak równości między wschodnimi Niemcami, Polską i Czechosłowacją po swej stronie żelaznej kurtyny a Niemcami zachodnimi — po stronie NATO. Innymi słowy, przyjmują oni jako obszar wspólnej kontroli teren tych samych krajów, które Gaitskell proponował dla planu *disengagement*. Po drugie, proponują oni szczegółowo opracowane zasady kontroli ograniczenia zbrojeń przez specjalne zespoły lądowe — choć pełnomocnictwa i lokalizacja tych zespołów musiałyby jeszcze być ustalone w drodze rokowań. I wreszcie próbują oni wziąć pod uwagę niechęć Zachodu wobec formalnych kontaktów dyplomatycznych z reżimem wschodnich Niemiec, wyrażając zgodę, aby porozumienie oparło się na jednostronnych deklaracjach we wspólnym traktacie.

Niemniej ważnym aspektem planu Rapackiego jest fakt, że powstał on w październiku ub. roku w Warszawie bez nalegań lub poparcia ZSRR. Od czasu, kiedy Rosja opowiedziała się za planem Rapackiego, uległ on dalszej rozbudowie w ścisłej współpracy z innymi, zainteresowanymi państwami komunistycznymi. Istnieją jednak przekonujące dowody, że rząd polski powitałby z zadowoleniem konstruktywną krytykę Zachodu; oczekuje on również kontrpropozycji, które obejmowałyby ograniczenie konwencjonalnych sił zbrojnych na tym obszarze...".

Jeżeli takie są istotnie motywy działania rządu Stanów Zjednoczonych, to na tym większą wagę zasługują głosy prasy zachodniej, oceniające krytycznie negatywną odpowiedź amerykańską.

„Trybuna Ludu” 1958, nr 128, przytacza fragment artykułu angielskiego pisma „Scotsman”, które stwierdza m. i.:

„Szkoda, że USA odrzuciły plan Rapackiego, bez wysunięcia jakiejś kontrpropozycji. Nie ulega wątpliwości, że plan ten znajdzie się znowu na porządku dziennym podczas omawiania problemów rozbrojeniowych na konferencji szefów rządów”.

Francuski dziennik „le Monde” opublikował artykuł pt. „Odrzucenie planu Rapackiego”. Według streszczenia „Trybuny Ludu” 1958, nr 126, w artykule tym dziennik analizuje przyczyny odrzucenia planu polskiego przez rząd USA i w konsekwencji — przez rządy Europy zachodniej. „Monde” stwierdza, że motywy odrzucenia planu, które znajdują się w odpowiedzi, jaką Dulles przekazał polskiemu wiceministrowi spraw zagranicznych, Winiewiczowi, nie mają jednakowej wartości.

„Żałujemy — pisze „Monde’ — że Waszyngton powołuje się na zbyt ograniczony charakter planu. Doświadczono wielokrotnie wykazywało, jak olbrzymie trudności napotyka zawarcie ogólnych porozumień dotyczących samego sedna problemów”. Dziennik przeciwstawia się z kolei następnemu argumentowi USA o rzekomym sankcjonowaniu przez plan Rapackiego rozbicia Niemiec. Stwierdza on, że w rzeczywistości zachodnia opozycja przeciw temu rozbiciu istniała zawsze jedynie w przemówieniach. Ilekroć wysuwana była konkretna propozycja, która mogłaby zmienić ten stan, była ona za każdym razem w powodzi frazesów odrzucana. W konkluzji „Monde” pyta: „Można sobie postawić pytanie, czy Zachód zrobił mądrze odrzucając wręcz i po prostu plan Rapackiego zamiast sformułować kontrpropozycje”.

Również inne dzienniki francuskie oceniają krytycznie negatywny stosunek rządu USA do planu Rapackiego. Warto zwrócić uwagę na artykuł włoskiego mediołańskiego dziennika, „Giorno”, który komentując odrzucenie przez Departament Stanu USA planu Rapackiego dał swemu artykułowi redakcyjnemu tytuł „Głupota” — streszczenie zamieszcza „Trybuna Ludu” 1958, nr 127.

#### Brak odpowiedzi brytyjskiej na notę w sprawie planu Rapackiego

Rząd brytyjski nie udzielił dotąd odpowiedzi na notę rządu polskiego z dnia 14 lutego 1958 r. w sprawie strefy bezatomowej. „Trybuna Ludu” 1958, nr 74, relacjonując dyskusję w Izbie Lordów pisze o wypowiedzi Lorda Gosforda, podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych W. Brytanii. Odpowiadając na pytanie w sprawie planu Rapackiego oświadczył on:

„Badamy w dalszym ciągu plan Rapackiego w związku z otrzymaniem nowych szczegółów. Omawiamy go z naszymi sojusznikami, zastanawiając się nad tym, czy zawiera jakieś elementy, które mogłyby stanowić podstawę do ewentualnej ostatecznej propozycji”. Lord Gosford oświadczył dalej, że „wprawdzie nowe szczegóły wypełniają niektóre luki w początkowej wersji planu, ale nie przyczyniają się do usunięcia głównych wobec niego zastrzeżeń”. Zdaniem Gosforda, zasadniczym zastrzeżeniem jest to, iż „powstanie strefy bezatomowej postawi zwykle siły zbrojne NATO w bardzo niekorzystnej sytuacji, ponieważ ich liczebność jest niezbyt wielka”. Ponadto, zdaniem mówcy, „polski plan nie wnosząc nic nowego do sprawy rozwiązania kwestii niemieckiej... nie przyczyniając się do usunięcia tego stałego źródła napięcia... plan ten może wpłynąć na utrwalenie w Europie *status quo*”. Gosford podkreślił dalej, że:

„rząd brytyjski jest zawsze gotów rozpatrzyć wszelkie nowe propozycje. Zdajemy sobie w pełni sprawę z potrzeby podjęcia pozytywnych kroków zmierzających do złagodzenia napięcia na świecie i usunięcia ciężaru wzrastających zbrojeń. Nie można jednak oczekiwać przedstawienia tutaj jakiegoś ostatecznego planu, dopóki nie osiągniemy pełnego porozumienia z naszymi sojusznikami”.

„Trybuna Ludu” 1958, nr 128, przytacza odpowiedź rzecznika rządu brytyjskiego na konferencji prasowej — gdzie zadano mu pytanie, czy rząd W. Brytanii udzielił już odpowiedzi Polsce na notę w sprawie planu Rapackiego. Odpowiedź brzmi w pełnym tekście: „Jeszcze nie”.

„Trybuna Ludu” 1958, nr 97, zamieszcza obszerny wywiad z przywódcą brytyjskiej *Labour Party* Hugh Gaitskellem. Wywiad porusza między innymi sprawę planu Rapackiego.

#### Opinia Francji na temat planu Rapackiego jest podzielona

Rząd francuski nie udzielił jeszcze odpowiedzi na notę polską z dnia 14 lutego 1958 w sprawie planu Rapackiego. W kwietniu br. min. spraw zagranicznych Francji Pineau udał się z krótką wizytą do Bonn, gdzie podobno omawiano m. i. sprawę planu Rapackiego.

W tym okresie, według „Trybuny Ludu” 1958, nr 85, dziennik francuski „Paris Presse” zamieścił na swych łamach artykuł pióra publicysty René Dabernata pod tytułem „Czy minister spraw zagranicznych Christian Pineau wywoła skandal w organizacji atlantyckiej?”. Dabernat pisze w tym artykule, że Pineau opracował plan częściowej demilitaryzacji Europy centralnej. Plan ten pociągnąłby za sobą pewnego rodzaju neutralizację tej strefy. Propozycje ministra francuskiego obejmowałyby część terytorium Republiki Federalnej, NRD i część Polski. Pineau — jak informuje artykuł — miał przedstawić swój plan Selwyn Lloydowi i Dullesowi podczas konferencji SEATO w Manili. Plan ten przyjęty został bardzo chłodno przez

Dullesa, natomiast S. Lloyd wyraził miał gotowość bliższego jego zbadania. Zdaniem „Paris Presse” celem podróży Pineau do Bonn ma być przedstawienie tego planu Adenauerowi i von Brentaño. Projekt francuskiego ministra — podkreśla „Paris Presse” — zbliża się do planu Rapackiego, do też Kennana, projektów labourzystów angielskich, socjalistów niemieckich, pewnych socjalistów francuskich, jak Jules Moch, i takich osobistości, jak van Zeeland.

Według doniesień „Trybuny Ludu” 1958, nr 99, „le Populaire” zamieścił artykuł sekretarza generalnego SFIO, Guy Molleta, pt. „Plan Rapackiego a bezpieczeństwo Europy”. Mollet zaatakował ostro plan Rapackiego zarzucając mu, że godzi w solidarność atlantycką i doprowadza w konsekwencji do zakwestionowania obecności wojsk amerykańskich w Europie, a tym samym do „łamania puklerza chroniącego Europę”. Plan Rapackiego — zdaniem Molleta — daje tylko iluzoryczną namiastkę bezpieczeństwa.

Mollet zgadza się z tym, że należy w specjalny sposób ustosunkować się do problemów dotyczących stref, szczególnie narażonych na wybuch zatargów zbrojnych. Jest to jedyny zresztą punkt, w którym zgadza się z planem Rapackiego. W dalszym ciągu artykułu Mollet formułuje własne kontrproponycje. Proponuje on m. in. umieszczenie sił zbrojnych ONZ w strefie „kontaktu” między obydwoma blokami i w innych strefach napięcia politycznego, np. w niektórych rejonach Bliskiego Wschodu. Obecność wojsk ONZ nie przeszkadzałaby w niczym obecności wojsk obcych w tychże państwach i rejonach. Siły zbrojne ONZ miałyby, według Molleta, prawo kontroli w celu przeciwdziałania każdej nagłej agresji. Mollet, zdając sobie widocznie sprawę z niewielkiej praktycznie wartości swych „kontrproponycji”, proponuje w dalszym ciągu, by ewentualny układ o powszechnym rozbrojeniu zrealizowany został przede wszystkim w strefach kontaktu i szczególnego napięcia, gdzie rozbrojenie powinno wyprzedzać o jeden etap rozbrojenie wszystkich innych krajów.

W sprawozdaniu pt. „Jaki jest cel pewnych „ulepszeń” i „poprawek” do planu Rapackiego” — pisze „Trybuna Ludu” 1958, nr 101, co następuje:

„Znany pisarz i publicysta Pierre Courtade prowadzi na łamach „Humanité” wielką ankietę polityczną zatytułowaną „Ludzie przeciwko bombie”. Odcinek tej ankiety poświęcony jest całkowicie planowi Rapackiego. Autor stwierdza, że obok radzieckiej decyzji o zaprzestaniu próbnych wybuchów atomowych plan Rapackiego stał się jednym z tych elementów, które w najwydatniejszy sposób przyczyniły się do wzmocnienia pozycji brytyjskich polityków pragnących odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Koła polityczne widzą w realizacji planu Rapackiego początek „powszechnej dezatomizacji” i doskonałą okazję wypróbowania systemu kontroli międzynarodowej. Jeśli chodzi o szarego człowieka, to widzi on przede wszystkim w planie Rapackiego, który przewiduje oddzielenie od siebie jak gdyby pasem ochronnym mocarstw atomowych Wschodu i Zachodu, możliwość zmniejszenia ryzyka wypadków i prowokacji. Plan Rapackiego — podkreśla autor — nie tylko zmniejsza groźbę konfliktu atomowego, ale uniemożliwia równocześnie uzbrojenie atomowe odwetowców z Niemiec zachodnich. Nie jest rzeczą przypadku, że przywódcy labourzystowskie, jak Gaitskell, którzy przybyli do Paryża, by na ręce generała Norstada złożyć protest przeciwko uzbrojeniu atomowemu Bundeswehry, opowiedzieli się publicznie za przyjęciem planu Rapackiego jako podstawy dyskusji. Na tym samym stanowisku stanęli socjaliści skandynawscy i socjaldemokracja Niemiec zachodnich. „Tylko Guy Mollet — podkreśla Courtade — ponownie odizolował się od Międzynarodówki Socjalistycznej. Wybrał on chwilę, w której Gaitskell, Bevan i George Brown byli w Paryżu, dla zaatakowania planu Rapackiego w organie SFIO, „le Populaire”. Na zakończenie Pierre Courtade stwierdza, że idea strefy bezatomowej stała się tak popularna, iż niełatwo jest zwalczać ją otwarcie. Dlatego zarówno w Anglii, jak i we Francji szereg polityków i dziennikarzy pozornie skłania się do przyjęcia planu Rapackiego, wyciągają z niego jednak wnioski, zbliżone zupełnie do też politycznych Dullesa. Poli-

tacy ci wprowadzają tyle „poprawek” i „ulepszeń” do planu Rapackiego, że w gruncie rzeczy całkowicie go sabotują”.

### Belgia ocenia pozytywnie plan Rapackiego

W odpowiedzi na memorandum polskie rząd belgijski ogłosił odpowiedź, którą publikuje „Trybuna Ludu” 1958, nr 109:

„Rząd Polski kilkakrotnie w ciągu ostatnich miesięcy zwracał uwagę Rządu Belgijskiego na różne aspekty planu ograniczonego uzbrojenia atomowego wniesionego w dniu 2 października 1957 r. przez J. E. Ministra Rapackiego na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Oświadczenia te, a w szczególności uwagi przekazane przez J. E. Pana Ambasadora Polski w dniu 24 października 1957 r., jak również Aide-Mémoire wręczone Chargé d’Affaires Belgii w Warszawie w dniu 14 lutego br. skupiły całkowicie uwagę Belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Znaczenie tych propozycji podkreślił zresztą w wywiadzie dla radia belgijskiego w dniu 3 marca 1958 r. Minister Spraw Zagranicznych Królestwa Belgijskiego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że propozycje Rządu Polskiego — wraz z propozycjami pochodzącymi z innych źródeł zmierzającymi do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, stanowią bardzo cenny wkład w wysiłki obecnie podejmowane dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń i osiągnięcia ogólnego rozbrojenia w warunkach bezpieczeństwa.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi Ambasadę Polską, aby zechciała łaskawie przekazać Rządowi Polskiemu podziękowania za przedstawione oświadczenia i za wysiłki czynione w tak wzniosłym celu”. (a).

### KANCLERZ RAAB O GRANICY ODRA—NYSA

Kanclerz Austrii Raab wydał przyjęcie dla akredytowanych w Wiedniu przedstawicieli prasy zagranicznej, na którym poruszył sprawę problemu niemieckiego i granicy Odra—Nysa. Wypowiedź jego podajemy w relacji zachodniemieckiej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 97, z dn. 26 IV 1958, s. 9:

„Problem niemiecki „musi być uregulowany i rozwiązany przez czterech aliantów, którzy problem ten stworzyli”, powiedział Raab. Czy pogląd ten będzie on reprezentował także podczas mającej wkrótce nastąpić wizyty w Waszyngtonie i Moskwie? Raab potwierdził z naciskiem.

Odnosnie do problemu granicy na Odrze—Nysie Raab sądzi, że przy niej nie będzie można dokonać żadnych przesunięć. Uznanie tej granicy będzie z pewnością najbardziej gorzką ceną, jaką naród niemiecki ma do zapłacenia za erę Hitlera (podkreślenie moje, k.). Raab jest poza tym przekonany, że Moskwę szczerze interesuje pojednanie w sprawie niemieckiej. Dlatego ze strony niemieckiej trzeba uczynić wszystko, aby pozostać w kontakcie „także na drugim czy trzecim szczeblu” — jak zaznaczył Raab”. (k)

### ZACHÓD A SPRAWA GRANICY NA ODRZE I NYSIE

Pod takim tytułem ukazał się w „Tygodniku Powszechnym” (nr 15 z 13 IV 1958) artykuł M. E. R o y k a<sup>1</sup> z Nowego Jorku, omawiający stanowisko opinii państw zachodnich wobec polskiej granicy zachodniej. Autor uwzględnia przede wszystkim

<sup>1</sup> Podajemy prawidłową pisownię nazwiska autora, zgodnie ze sprostowaniem zamieszczonym w „Tygodniku Powszechnym”, nr 16 z 1958.